



Senat Rzeczypospolitej Polskiej
Senatorowie Senatu RP
Marszałek Senatu
Szanowny Pan
Tomasz Grodzki

Petycja

W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków, które doprowadzą do „zmiany” (*vide* § 82 ZTP) „Kodeksu postępowania karnego”.

Proponuję, aby art.79 § 1 kpk został uzupełniony o punkt 5, który miałby taki tekst:

zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego znajomość prawa, inteligencja i umiejętność publicznego wypowiedzania się są powyżej średniej w Polsce.

Proponuję, aby do art.81 kpk dodać zdanie: **Jeżeli w sytuacji określonej w art.79 § 1 pkt 4 lub 5 oskarżony nie ma obrońcy z wyboru, z wnioskiem o wyznaczenie obrońcy z urzędu może wystąpić także osoba najbliższa.**

Uzasadnienie

W petycji z 23 sierpnia 2021 opublikowanej na stronie MS (pod datą 29 września 2021), Kancelarii Prezydenta RP, Sejmu (BKSP-144-IX-495/21) i Senatu (petycja nr 619) oraz w petycji z 20 grudnia 2021 opublikowanej na stronie Kancelarii Prezydenta RP i Senatu (petycja nr 638) piszę o osobie skazanej z art.209 kk.

Każdy, kto rozumie teksty prawnicze, po przeanalizowaniu akt postępowań związanych z ww. skazaniem, powiedziałby, że te postępowania były rażąco wadliwe. Rażąco wadliwe było już postępowanie administracyjne prowadzące do przyznania świadczeń z funduszu alimentacyjnego, rażąco wadliwe było postępowanie egzekucyjne, rażąco wadliwe było nawet przesłuchanie ociągającego

się z płacaniem alimentów (dalej: dłużnik) przez policję, a nawet wadliwe było doręczanie pism dłużnikowi. Zapewne do skazania przy takich nieprawidłowościach nie doszłoby, gdyby co najmniej na etapie postępowania sądowego dłużnik miał obrońcę.

Niestety, dłużnik nie ustanowił obrońcy, a sąd nie wyznaczył obrońcy z urzędu. Dłużnik, chociaż dysponował znacznym majątkiem, nie ustanowił obrońcy z wielu powodów, z których tylko dwa wymienię. Po pierwsze, nie miał akurat w tym czasie gotówki na opłacenie obrońcy. Po drugie, z powodu wieloletniego nadużywania alkoholu nie ogarniał sprawy, zachowywał się nierozsądnie i popełniał rażące błędy, np. bezmyślnie zrzekł się prawa do zaznajomienia się z materiałami postępowania, nie złożył wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu.

Nie ma wątpliwości, że doszło do skazania osoby niezdolnej do prowadzenia należytej obrony (dalej będę używał skrót: osoba niezdolna), która nie miała obrońcy, czyli do skazania naruszającego prawa człowieka. W tym miejscu należy podkreślić, że o takim przypadku skazania można mówić, że nastąpiło w wyniku, może nie zbrodni sądowej, ale z pewnością w wyniku występku sądowego. Wystarczy trochę pomyśleć, aby dojść do wniosku, że takie występkę to codzienność polskich sądów.

Czy sędzia mógł dostrzec tę niezdolność do obrony i wyznaczyć obrońcę z urzędu, na przykład w oparciu o art. 79 § 2 kpk? Oczywiście, że mógł dostrzec już z samych akt sprawy, ale nie zrobił tego, ponieważ, należy to podkreślić, polska doktryna prawa niewystarczająco jasno wypowiada się o obowiązku ustanowienia obrońcy dla oskarżonego, który jest niezdolny, np. z powodu niskiej wiedzy lub obniżonej inteligencji wrodzonej czy będącej skutkiem np. wieloletniego nadużywania alkoholu. Nie twierdzą jednak, że doktryna prawa wcale nie porusza tematu obrony obywatelskiej w wypadku niezdolnego oskarżonego. Pisze na ten temat np. Ryszard Stefański w zamieszczonym w „Prokuratura i Prawo” (12/2006) i dostępnym także w Internecie artykule „Obrona obywatelska ze względu na okoliczności utrudniające obronę”. Ponieważ autor artykułu wymienia także inne piśmiennictwo na ten temat, nie będę się o tej obronie obywatelskiej szerzej rozpisywał, zwłaszcza że ogólnie o prawie do obrony piszą także znani prawnicy m.in. w pracy wydanej w 2014 roku przez Biuro RPO („Prawo do obrony w postępowaniu penalnym”) oraz w publikacji HFPC z 2018 roku („Prawo dostępu do obrońcy w świetle prawa europejskiego”).

Napisałem wcześniej o skazaniu osoby niezdolnej, naruszającym podstawowe prawa człowieka, w tym określone w polskiej Konstytucji (art. 42 ust. 2 Konstytucji; zapewne w przepisie tym jest mowa o obronie merytorycznej, a nie

iluzorycznej), ale proszę pomyśleć także o tym, jakie koszty dla budżetu państwa oraz jakie koszty społeczne i gospodarcze rodzi każde wadliwe postępowanie karne i każde nietrafne skazanie zwłaszcza na karę więzienia oraz proszę porównać te koszty z wynagrodzeniem obrońcy wyznaczonego z urzędu. Tylko jeden miesiąc pobytu w więzieniu kosztuje budżet państwa ponad 3 tysiące złotych, a do tego należy dodać koszty inne, np. postępowania karnego czy związane z wyrwaniem osadzonego z życia społecznego i gospodarczego (np. osadzony w więzieniu płaci radykalnie niższe podatki) oraz wynikające z niszczenia wizerunku Rzeczypospolitej Polskiej (państwo, które nie szanuje osób niezdolnych do samodzielnej obrony, ograniczając takim osobom dostęp do obrońcy z urzędu, samo się nie szanuje). Natomiast wynagrodzenie obrońcy z urzędu zwykle nie przekracza połowy ww. kwoty. Gdyby obrońca z urzędu w sprawie, o której piszę w petycjach wymienionych w akapicie pierwszym niniejszego uzasadnienia, został ustanowiony już na początku postępowania karnego (gdy toczyło się przed policją), to nie doszłoby także do większego zawracania głowy sądowi tą sprawą.

Krótko mówiąc, jasne ustawowe wprowadzenie obowiązkowej obrony dla osoby niezdolnej, nie tylko byłoby skokiem cywilizacyjnym w aspekcie podstawowych praw człowieka i Konstytucji, nie tylko odciążałoby polskie sądy (także usprawniłoby wiele postępowań karnych), ale także nie byłoby istotnym obciążeniem dla państwa, gdyby zostały uwzględnione wszystkie koszty. **To zapewne głównie z tego powodu, że w Polsce osoby niezdolne bardzo często są pozbawione profesjonalnego obrońcy, liczba osadzonych (na sto tysięcy mieszkańców) w polskich więzieniach przekracza znacznie poziom typowy dla krajów, w których rzadko skazany trafia do więzienia.**

W postulacie drugim proponuję, aby osoba najbliższa mogła złożyć wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Ten postulat chyba nie wymaga szerszego uzasadnienia, bo przecież wystarczy tylko trochę pomyśleć, aby dojść do wniosku, że najczęściej osoba najbliższa może lepiej ocenić kondycję oskarżonego niż organ postępowania karnego, a nawet sam oskarżony. Osoba niezdolna, w tym alkoholik, zwykle nie jest w stanie nawet sama sformułować odpowiedniego wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu. Także od osoby niezdolnej nie można zwykle oczekiwać, że osoba ta napisze we wniosku, że jest niezdolna. Na przykład nie można oczekiwać, że nadużywający alkoholu napisze tak: Od kilkunastu lat nadmiernie piję i dlatego objętość substancji szarej w moim mózgu zmniejszyła się, a zatem mój mózg nie działa na tyle sprawnie, abym mógł rozsądnie bronić się sam. Dla jasności dodam, że definicja „osoby najbliższej” jest w § 11 art. 115 kk.

Ktoś, kto zrozumiał to, co napisałem w poprzednim akapicie, może powiedzieć, że jeżeli postuluję wyznaczenie obrońcy z urzędu, to wniosek o wyznaczenie tego obrońcy jest zbędny. Przypominam, że art.9 § 2 kpk przewiduje możliwość złożenia wniosku o dokonanie czynności, którą „organ może lub ma obowiązek dokonać z urzędu”. W wypadku wniosku o wyznaczenie obrońcy z urzędu, można powiedzieć tak: Jest to rozsądne, aby dać także osobie najbliższej (nie tylko oskarżonemu) możliwość złożenia takiego wniosku. Tylko krótko dodam, że obecnie o podobnym wniosku, złożonym nie przez oskarżonego, jest mowa w art.83 § 1 kpk.

Zapewne ktoś będzie twierdził, że przyznanie obrony obligatoryjnej dla osób niezdolnych, a zwłaszcza dla osób uzależnionych np. od alkoholu, jest niesprawiedliwe. Już wyżej napisałem, że byłoby to dobre w aspekcie praw człowieka, korzystne dla wymiaru sprawiedliwości i raczej nieobciążające nadmierne państwa. Teraz powiem, że zwłaszcza nadużywający alkoholu nie tylko zasługują na obronę z wcześniej wymienionych powodów, ale także dlatego, że dosłownie zarobili na obrońcę opłacanego z budżetu państwa, gdyż zasilili ten budżet wielokrotnie większymi podatkami, tysiące razy płacąc za kupowany alkohol.

Dopiero teraz powiem, że poważny kłopot miałem ze sformułowaniem postulatu pierwszego tej petycji. Przemyślałem kilkanaście wersji. Jedna z wersji była taka: *zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego wiedza, inteligencja i umiejętność publicznego wypowiedzania się umożliwiają mu obronę zbliżoną poziomem do obrony oczekiwanej od adwokata*. Gdyby przyjąć taką wersję, to najprawdopodobniej obrońca z urzędu przysługiwałby co najmniej 95% oskarżonych. To chyba jednak byłaby przesada choćby z tego powodu, że w obecnych czasach jest duża grupa ludzi z wyższym wykształceniem, a nawet na licznych kierunkach studiów przez co najmniej jeden semestr jest wykładane prawo. Ja wiem, że jeden semestr, zwłaszcza często wykładu na niskim poziomie, daje rażąco niewystarczającą wiedzę o prawie, ale chyba w jakiś sposób należy zmniejszyć liczbę osób uprawnionych do adwokata z urzędu. A jeżeli już zachodzi potrzeba zmniejszenia, to twierdzę, że kryterium powinien być stopień zdolności, a nie stopień zamożności oskarżonego (i to jest podstawowa idea mojej petycji). Dla jasności objaśnię, że gdy używam nazwy „oskarżony”, w niektórych wypadkach mam na myśli także podejrzanego (*vide* także art.71 § 3 kpk).

Chyba nie ma potrzeby szerszego wypowiedzania się na temat znajomości prawa i inteligencji. Zwrócę jednak uwagę na art.28, art.29 i art.30 kk, z których wynika, że ustawodawca zdaje sobie sprawę z tego, że nie można oczekiwać pełnej znajomości prawa od przeciętnego człowieka. Ja oczywiście wiem, że już prawo rzymskie głosiło: *ignorantia iuris nocet*, ale dwa tysiące lat temu prawo

było nie tylko wielokrotnie mniej obszerne i skomplikowane, a także często prawo regulujące zachowania typowe dla życia codziennego tworzone tak, że za prawo uznawano wieloletnią praktykę (zwyczaj). Znajomość takiego prawa przeciętny człowiek nabywał w życiu codziennym.

Wiedza bez inteligencji nie na wiele się przydaje. Można wyuczyć się całej ustawy na pamięć, a brak np. zdolności do kojarzenia faktów z przepisami powoduje, że wiedza jest bezużyteczna. Oczywiście, wiedzę i inteligencję określonej osoby można co najmniej w przybliżeniu ocenić.

Także można mieć bogatą wiedzę i ponadprzeciętną inteligencję, a brak umiejętności wypowiedzania swoich myśli (zwłaszcza z powodu stresu, tremy) może sprawić, że określona osoba nie będzie mogła efektywnie bronić się przed stawianymi jej zarzutami karnymi. W Internecie są dostępne liczne prace na temat umiejętności publicznego wypowiedzania się (w tym przemawiania) i dlatego nie rozszerzę tego tematu.

Wspomnę też o tym, że miałem rozterki co do nazwy „osoba niezdolna”. W KPK jest nazwa „osoba nieporadna”, ale to z pewnością byłaby nazwa nieodpowiednia. Rozwahałem użycie nazwy „osoba niezaradna”, ale ta nazwa też raczej byłaby nieodpowiednia. Nazwa „osoba niezdolna” jest chyba odpowiednia, zwłaszcza że w postulacie pierwszym jest mowa o „średniej”. Czyli, moim zdaniem, osoba niezdolna to osoba w czasie oceny nieprzekraczająca średniej w Polsce (co do znajomości prawa, inteligencji lub umiejętności publicznego wypowiedzania się).

Nie będę się rozpisywał o tym, że można sobie wyobrazić także inne kryteria przydatne do tego, aby ocenić zdolności człowieka do należytej obrony. Na przykład, można przytoczyć przykłady znanych naukowców, którzy mieli wybitne osiągnięcia naukowe, ale nie potrafili wbić gwoźdźcia w ścianę, czy zrobić sobie herbaty. Są też osoby, które nie cierpią kontaktów z urzędnikami. Takie osoby też same się nie obronią, bo np. nie pójdą do prokuratury, aby zapoznać się z aktami postępowania. Inny przykład: studenta prestiżowej uczelni technicznej broniłem kiedyś przed komisją dyscyplinarną. Zorientowałem się wtedy, że utytułowani profesorowie od techniki nie rozumieją prostych przepisów. To jeszcze inna kwestia, że spotkałem profesorów prawa, którzy nie potrafili z trzech przepisów zbudować reguły rozstrzygnięcia (jak już pisałem w innych petycjach, nietrafnie określanej w Polsce nazwą „norma prawna”).

Każdy wie, że partie rządzące od lat obiecują przeprowadzenie efektywnej i służącej Narodowi Polskiemu reformy wymiaru sprawiedliwości. To oczywiście, że wykonanie mojej petycji byłoby jednym z elementów takiej reformy.

Dla porządku przypominam, że podobne rozwiązanie, jak postuluje w tej petycji, rząd zaproponował w 2012 roku (Sejm VII, druk sejmowy 870). Na s. 29

uzasadnienia projektu tak jest napisane: „Jako zasadę przyjmuje się korzystanie przez podejrzanego z prawa ubogich na etapie postępowania przygotowawczego (art. 78 § 1 k.p.k.) oraz ogólne prawo do wyznaczenia obrońcy z urzędu na etapie postępowania sądowego (art. 80a k.p.k.). Zatem tylko na etapie postępowania przygotowawczego wyznaczenie obrońcy z urzędu wymagało będzie wykazania braku możliwości poniesienia kosztów obrony. W postępowaniu sądowym wyznaczenie obrońcy z urzędu (w innych przypadkach niż w art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 k.p.k.) następować będzie na wniosek oskarżonego, bez związku z jego sytuacją majątkową”.

Warto podkreślić, że art. 80a kpk został uchwalony i nawet wszedł w życie (Dz.U.2013.1247). Najciekawsze jest jednak to, że to Zjednoczona Prawica, której sztandarowym celem jest podobno takie zreformowanie wymiaru sprawiedliwości, aby jak najlepiej służył Narodowi Polskiemu, uchyliła zaraz po dojściu do władzy art. 80a kpk (Dz.U. 2016.437)!!! Na s. 70-71 druku sejmowego nr 207 (s. 30-31 uzasadnienia) są obliczenia, jakie to podobno oszczędności przyniesie budżetowi państwa uchylenie art. 80a kpk. Wystarczy rzucić okiem na te obliczenia, aby zauważyć, że chodzi o niewielkie oszczędności (w porównaniu np. do obecnych wydatków związanych z pandemią), a przy tym są to obliczenia prymitywne, nieuwzględniające np. korzyści, jakie daje upowszechnienie dostępu do profesjonalnej obrony. Proszę zobaczyć, że w tych obliczeniach jest wymieniona absurdalnie wysoka (a co najmniej bardzo rzadko występująca) liczba 27 dni, w których obrońca powinien stawić się przed sądem. Nie wzięto pod rozwagę tego, że jest duża grupa spraw, gdy obrońca musiałby się stawić tylko kilka razy, a nawet są sprawy, gdy rozstrzygnięcie następuje na „pierwszej rozprawie głównej” (art. 366 § 2 kpk).

Należy dodać, że upowszechnienie dostępu do obrońcy z urzędu jest obszernie uzasadnione w projekcie z 8 listopada 2012 roku (druk sejmowy nr 870). W uzasadnieniu tym np. bardzo rozsądnie przedstawiono (s. 33 uzasadnienia) rozwiązanie dla oskarżonych, których stać na opłacenie obrońcy. Warto podkreślić, że cały projekt był bardzo szeroko konsultowany zanim trafił do Sejmu (*vide* OSR; s. 290 druku nr 870). Kto zapozna się z kolejnymi stronami OSR, ten zobaczy, że projektodawca był świadomy tego, że upowszechnienie obrońcy z urzędu będzie związane z wydatkami z budżetu państwa.

Należy podkreślić, że **art. 80a kpk został uchylony pomimo krytycznej opinii BAS (z 22 lutego 2016; druk i305-16), opinii KRS (*vide* s. 4-5 opinii z 12 lutego 2016, druk 207-002) i SN (*vide* s. 13 opinii z 29 lutego 2016, druk 207-005)**. Warto dodać, że KRS, SN i BAS twierdzą nawet, że ograniczenie dostępu do obrońcy narusza standardy europejskie narzucone dyrektywą 2013/48/UE. W opinii BAS jest także mowa o tym, że „na fundamentalne zna-

czenie dostępu do profesjonalnej pomocy prawnej już na pierwszym etapie sprawy konsekwentnie w swoim orzecznictwie zwraca uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka”.

To niestety nie koniec kompromitacji Zjednoczonej Prawicy. Proszę prześledzić rządowy etap procesu legislacyjnego. Sporządzony przez MS projekt (osobą odpowiedzialną za projekt jest podsekretarz stanu pan Marcin Warchoł) jest opatrzony datą 8 stycznia 2016 (*vide* nr UA5 z wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów). Na etapie rządowym projekt nie przeszedł żadnych uzgodnień, żadnych konsultacji publicznych, żadnego opiniowania. Już 12 stycznia 2016 roku Rada Ministrów zaakceptowała projekt (z poleceniem uzupełnienia OSR) i zadecydowała o skierowaniu projektu (po uzupełnieniu OSR) do Sejmu.

Dla jasności dodam, że oczywiście można rozważyć przywrócenie art. 80a (przywrócenie art. 87a uważam za mniej istotne). Moje postulaty sformułowane w niniejszej petycji zmniejszają liczbę osób uprawnionych do obrońcy z urzędu w stosunku do liczby osób, które korzystałyby z takiego obrońcy, gdyby to art. 80a został przywrócony.

Gdyby ktoś był ciekawy, w jaki sposób budżet państwa jest pozbawiany nie 150 milionów złotych (tyle podobno budżet państwa miał zaoszczędzić rocznie w wyniku skreślenia art. 80a i art. 87a kpk; gdyby uwzględnić korzyści, to ta kwota uległaby znacznemu zmniejszeniu), ale dziesiątek miliardów złotych każdego roku, to proszę zapoznać się z moją petycją z 23 września 2021 opublikowaną na stronie Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta RP i MF (we wrześniu petycja nr 6) i petycją z 6 grudnia 2021 roku opublikowaną na stronie MF (w grudniu 2021 petycja nr 7).

Gdyby ktoś był zainteresowany tym, w jaki sposób MS ułatwia międzynarodowej mafii podatkowej ograbianie Narodu Polskiego, to proszę zapoznać się z moją petycją z 18 sierpnia 2020 opublikowaną na stronie Kancelarii Prezydenta RP. Problem opisuję także w petycji z 31 sierpnia 2020 opublikowanej pod datą 17 września 2020 na stronie MS. Pod linkiem do tej petycji jest link do odpowiedzi MS, w której MS przyznaje, że rozporządzenie jest wadliwe. Do dzisiaj jednak rozporządzenie nie zostało poprawione, czyli w dalszym ciągu MS stwarza warunki umożliwiające międzynarodowej mafii podatkowej ograbianie Narodu Polskiego z miliardów złotych.

Wyżej wymieniłem MF, ale moim zdaniem najprawdopodobniej to nie MF naciskało MS w sprawie zlikwidowania szerokiego dostępu do obrońcy z urzędu. Wiele wskazuje na to (np. wydaje się, że pierwsza wersja OSR nie była uzgadniana z MF), że to adwokaci i radcowie naciskali na podsekretarza stanu pana Marcina Warchoła, aby MS wystąpiło z projektem likwidującym ten do-

stęp. Chodzi zapewne o to, że szeroki dostęp do obrońcy z urzędu zmniejsza dochody co najmniej niektórych adwokatów i radców prawnych. W tej sytuacji i w oparciu o inne dane (np. fatalna reforma KPC przeprowadzona przez pana Łukasza Piebiaka) twierdzą, że są ludzie w MS, którzy podobno walcząc z „nadzwyczajną kastą” (co nie przynosi poprawy wymiaru sprawiedliwości, bo takie reformy niewiele mogą poprawić) celowo stwarzają okazje do grillowania Polski na arenie międzynarodowej, a do tego po cichu robią dobrze innym kastom. W ostatnim czasie przeanalizowałem także przepisy o egzekucji. Okazuje się, że komornicy mają się teraz lepiej niż przed głośnymi reformami zachwalanymi przez pana Patryka Jakiego.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk